

Sygn. akt: I ACa 928/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2012r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wincenty Ślawski (spr.)
Sędziowie:	SSA Lilla Mateuszczyk SSA Alicja Myszkowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2012r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. W. (1) i H. W. (1)**

przeciwko **(...)w W.**

o odszkodowanie

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 4 maja 2012r. sygn. akt I C 144/09

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu za postępowanie apelacyjne.

Sygn. akt I ACa 928/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 04 maja 2012r. Sąd Okręgowy w Sieradzu w sprawie z powództwa W. W. (1) i H. W. (1) przeciwko (...)w W. o odszkodowanie - zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. W. (1) kwotę 40.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 09 lipca 2009 roku do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powoda H. W. (1) kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 09 lipca 2009 roku do dnia zapłaty, kwotę 7.800 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lipca 2009 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwa W. W. (1) i H. W. (1) w pozostałej części oraz orzekł o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 3 czerwca 2008 roku w wypadku komunikacyjnym śmierć poniósł jako pasażer motocykla 14-letni syn powodów D. W. (1). Kierującym motocyklem był M. S., który w dacie zdarzenia miał również 14 lat. Do wypadku doszło w obszarze leśnym na przecięciu drogi gruntowej P.- R. z drogą gruntową prowadzącą z K. stanowiącą przedłużenie ulicy (...). Kierujący utracił panowanie nad motocyklem, zjechał z drogi i wjechał w las. Początkowo przemieszczał się w położeniu na kołach, po czym uderzył w drzewo. Odtworzone położenie powypadkowe D. W. (1) wskazuje, że musiał on spaść z motocykla zanim nastąpiło jego uderzenie w drzewo. D. W. (1) doznał śmiertelnych obrażeń kręgosłupa w odcinku podstawno-szczytowym, które miały postać złamania z towarzyszącym zmiażdżeniem rdzenia kręgowego. Brak kasku ochronnego na głowie D. W. (1) nie miał istotnego znaczenia dla uniknięcia obrażenia, ponieważ kask chroni przed obrażeniami głowy, a nie obrażeniami kręgosłupa szyjnego. Motocykl, którym w chwili wypadku kierował M. S. był niesprawny technicznie - niesprawny był układ hamulcowy. Natomiast układ kierowniczy i jezdny były sprawne. W stanie jak wyżej motocykl nie byłby dopuszczony do ruchu. Przyczyną wypadku była utrata panowania nad motocyklem przez kierującego M. S., prawdopodobnie w wyniku nadmiernej prędkości na gruntowej nawierzchni łuku drogi. Nie jest możliwe ustalenie czy stan techniczny motocykla pozostawał w związku przyczynowo-skutkowym z zaistnieniem wypadku. Motocykl nie był zarejestrowany i nie był ubezpieczony. Uczestnicy wypadku M. S. i D. W. (1) byli kolegami. Chodzili do jednej klasy do gimnazjum. Motocykl, na którym doszło do wypadku należał do M. S.. M. S. posiadał już wcześniej motor – jawę. D. W. (1) nigdy nie miał żadnego motocykla i nie interesował się motoryzacją. Postanowieniem z dnia 23 lutego 2009 roku Sąd Rejonowy w Łasku uznał, że nieletni M. S. popełnił czyn karalny określony w art. 177 § 2 kk, tj. w dniu 03 czerwca 2008 roku prowadząc motocykl nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, na skutek czego doszło do uderzenia motocyklem w drzewo, w następstwie czego pasażer motocykla D. W. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: podbiegnięcia krwawego w okolicy potyliczno- karkowej lewej, złamania stawu szczytowo-potylicznego po stronie lewej, zmiażdżenia rdzenia kręgowego na wysokości złamania, krwiaka podtwardówkowego w tylnym dole podstawy czaszki, krwiaków podpajęczynówkowych na sklepiści lewej półkuli mózgu, w obrębie mózdzku i na podstawowych powierzchniach mózgu, masywnego obrzęku mózgu, powierzchniowych drobnych otarć naskórka i sińcy na twarzy, klatce piersiowej i lewej kończynie górnej oraz złamania I i II żebra po stronie prawej w linii przykręgosłupowej, które to obrażenia skutkowały jego śmiercią. Sąd zastosował wobec M. S. środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego. Powodowie mają jeszcze dwóch synów. D. był średnim synem. Starszy ma 23 lata, młodszy 14 lat. Obaj mieszkają z rodzicami. Starszy R. ukończył gimnazjum i pracuje jako pomocnik murarza. Młodszy P. jest uczniem. Powódka nie pracuje zawodowo. Także przed śmiercią syna nie pracowała zawodowo. Zajmowała się domem i dziećmi. Rodzina była i jest nadal na utrzymaniu powoda H. W. (1). Obecnie powód pracuje dorywczo jako pomocnik brukarza.

Zmarły D. W. (1) był dobrym dzieckiem. Pomagał w domu - w robieniu zakupów, w różnych pracach domowych i przydomowych, w sprzątanii. Był chętny do pomocy. Pamiętał o imieninach, o innych uroczystościach. Był dobrym uczniem. Nie sprawiał żadnych problemów ani w szkole, ani wychowawczych. Interesował się informatyką. Był uczestnikiem kółka komputerowego. Wiązał swą przyszłość z informatyką Śmierć D. była dla powodów bardzo silnym przeżyciem. Szczególnie boleśnie przeżyła śmierć dziecka powódka. Przez prawie pół roku nie funkcjonowała normalnie, nie wychodziła z domu, przez cały czas leżała, nie mogła spać. W zajęciach domowych pomagał mąż, przychodziły koleżanki, siostra, matka. Powód przez tydzień po śmierci syna nie chodził do pracy. U powódki W. W. (1) stwierdzono zaburzenia adaptacyjne - reakcję żałoby. Schorzenie to jest wynikiem ciężkiego, traumatycznego przeżycia związanego ze śmiercią syna. Największe nasilenie schorzenia występowało przez pierwsze 6. miesiące od śmierci D.. Zaburzenia adaptacyjne spowodowały u powódki 5 % długotrwały uszczerbek w stanie jej zdrowia. Obecnie stan psychiczny powódki jest wyrównany i nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego. U powoda H. W. (1) stwierdzono reakcję żałoby po śmierci syna. Nasilenie zaburzeń było średniego stopnia. Powodowały one głównie problemy z koncentracją. Obecnie stan psychiczny powoda jest wyrównany. Powód H. W. (1) poniósł opłatę związaną z pogrzebem syna w kwocie 1 600,00 zł, za miejsce na cmentarzu zapłacił 500,00 zł, poniósł koszt nagrobka w wysokości 5 000,00 zł, ubranie dla zmarłego syna kosztowało go 200,00 zł, a ubranie żałobne dla domowników - łącznie 500,00 zł. Powodowie w postępowaniu przesądowym ostatecznie sprecyzowali roszczenie o odszkodowanie

z tytułu pogorszenia ich sytuacji życiowej, żądając kwot po 100 000,00 zł, w piśmie doręczonym pozwanemu w dniu 24 czerwca 2009 roku. Termin realizacji szkody określili na 14 dni od doręczenia. W związku z tym jako datę wymagalności wskazali 9 lipiec 2009 roku. Co się tyczy żądania odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów związanych z nagrobkiem, to wniosek w tym zakresie został zgłoszony pozwanemu w dniu 25 maja 2009 roku. Żądanie realizacji roszczenia w tym zakresie zostało określone na 60 dni od doręczenia.

Stan faktyczny sprawy został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów. Istota sporu w pierwszym rzędzie dotyczyła ustalenia kto był kierującym pojazdem, a taki dowód został przeprowadzony - z opinii instytutu. W jego świetle pozwany na późniejszym etapie postępowania nie kwestionował już sprawstwa M. S. oraz tego, że zmarły D. W. (1) nie był kierującym. Powyższy stan faktyczny pomiędzy stronami Sąd ustalił w oparciu o ich zeznania oraz zeznania powołanego świadka.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że sprawstwo zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł D. W. (1) obciąża kierującego motocyklem M. S.. Przeprowadzone w sprawie dowody wskazują że przedmiotowy motocykl należał do M. S.. Co prawda nie została w sposób stanowczy przesądzona kwestia czy był jego właścicielem, niemniej ustalone okoliczności pozwalają w sposób oczywisty przyjąć, że M. S. był samoistnym posiadaczem motocykla. W niniejszym procesie, tak samo zresztą w postępowaniu przed sądem rodzinnym, zaprzeczał, że to on kierował motocyklem, wskazywał też, że motocykl należał do D. W. (2), a nie do niego, niemniej taka wersja stanowi jedynie jego linię obrony. Wypierał fakty jego obciążające, nie mówił prawdy, nie był w stanie przyjąć swojej odpowiedzialności za tak straszne zdarzenie jak spowodowanie śmierci kolegi. Zaprzeczał, że nie on jechał i że motocykl nie należał do niego, jednakże nie potrafił przedstawić żadnych faktów, które jego wersję by choćby uprawdopodobniały. Tymczasem opinia instytutu wskazuje, że to on był kierującym motocyklem. Opinia jest oparta na dokonanej przez biegłych rekonstrukcji i analizie doznanych przez obu uczestników zdarzenia obrażeń ciała. Opinia w niniejszej sprawie jest zbieżna z wnioskami biegłego M. F., który wydawał opinię w sprawie Now 10/09 i który także wskazywał na to, że kierującym był właśnie M. S.. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na fakt, iż jak wynika z zeznań świadka A. P. - policjanta przybyłego na miejsce zdarzenia, że zaraz po wypadku M. S. powiedział mu, że trzymał ten motor w tajemnicy przed rodzicami na innej posesji oraz że przed sądem rodzinnym ostatecznie przyznał też, że wcześniej miał już motor -J., który kupił od D. K.. W ocenie Sądu Okręgowego nie było możliwe jednoznaczne ustalenie wszystkich okoliczności dotyczących feralnego spotkania obu chłopców, w tym, jego celu, tego, który z chłopców był inicjatorem przejażdżki, na jakich zasadach ona się odbyła - na zasadzie przewozu z grzeczności czy „w zamian za coś”. Wiadomo jedynie, że chłopcy się spotkali i że obaj równocześnie jechali motocyklem, że M. S. w momencie wypadku był kierowcą a D. W. (1) - pasażerem.

W sprawie nie zostały ujawnione żadne fakty, które wskazywałyby, że stan rozwoju umysłowego i emocjonalnego M. S. w dacie zdarzenia uniemożliwiał jego działanie z rozeznaniem. Zdaniem Sądu Okręgowego wina M. S. za spowodowanie wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł syn powodów, polega na tym, że kierował pojazdem mechanicznym bez posiadania uprawnień, nie posiadał w ogóle takich uprawnień, poza tym poruszał się tym pojazdem z przekroczeniem bezpiecznej prędkości, na niestabilnym podłożu (piaszczysta droga gruntowa w obszarze leśnym), poruszał się niesprawnym motocyklem - i to w zakresie układu hamulcowego. Jako 14 letni chłopiec, interesujący się sprawami motoryzacji - wskazuje na to choćby fakt, że wcześniej miał J. - musiał mieć świadomość, że takie jego zachowania są i niezgodne z normami prawa, i przede wszystkim z ogólnymi zasadami postępowania i bezpieczeństwa. M. S. jako posiadacz i kierowca motocykla, który w sposób zawiniony dopuścił się czynu niedozwolonego, jest obowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. W granicach jego odpowiedzialności na pozwanym (...) ciąży obowiązek zaspokojenia roszczeń zgłoszonych w niniejszej sprawie przez powodów. W świetle opinii biegłego G. A., który co prawda wskazuje, że w stanie technicznym w jakim się znajdował w dacie zdarzenia, pojazd nie byłby dopuszczony do ruchu, niemniej przyczyną wypadku była utrata panowania nad motocyklem przez kierującego M. S., będąca najprawdopodobniej skutkiem nadmiernej prędkości na gruntowej nawierzchni łuku drogi. Dostępny materiał dowodowy nie daje podstaw do jednoznacznego ustalenia czy zjechanie przez kierującego motocyklem z drogi i wjechanie w obszar leśny było skutkiem tylko niewłaściwej techniki kierowania wynikającej z braku doświadczenia w tym zakresie, w szczególności zamierzonej, ale nadmiernej

prędkości jazdy na łuku drogi, czy też skutkiem niesprawności motocykla, w szczególności niesprawności jego układu hamulcowego i napędowego, które to niesprawności uniemożliwiły kierującemu odpowiednio wczesne zmniejszenie prędkości i dostosowanie jej do przebiegu i stanu drogi. W takiej sytuacji - jak wskazał biegły - z technicznego punktu widzenia brak jest wystarczających podstaw do wskazania jednoznacznego związku przyczynowego pomiędzy stanem technicznym motocykla a zaistnieniem wypadku. Tak samo okoliczność braku kasku nie może być kwalifikowana jako wskazująca na przyczynienie D. - w świetle opinii instytutu kask i tak nie mógłby ochronić przed śmiertelnymi obrażeniami kręgosłupa.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że w braku wykazania związku przyczynowo-skutkowego między stanem technicznym motocykla a zdarzeniem - nie można zarzucić poszkodowanemu przyczynienia polegającego na tym, że wsiadł na niesprawny motocykl. Poza tym poszkodowany - co także wynika ze zgromadzonego materiału - nie miał nigdy wcześniej motocykla, nie interesował się motoryzacją zatem nie musiał mieć wiedzy o zasadach bezpiecznego użytkowania takiego pojazdu mechanicznego ani świadomości braku uprawnień do poruszania się motocyklem przez M. S. czy świadomości złego stanu technicznego pojazdu. Inaczej niż sprawca, do którego ten motocykl należał i który także wcześniej miał już J.. Każde z rodziców domagało się zasądzenia po 90 000,00 zł z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej wskutek śmierci syna. Ich roszczenia co do zasady zasługują na uwzględnienie, niemniej w ocenie Sądu Okręgowego w rozmiarze niższym niż dochodzony. W okolicznościach niniejszej sprawy niewymierność jest tym większa, że chodzi przede wszystkim o przyszłe szkody i majątkowe, i niemajątkowe, trudne do obliczenia w jakikolwiek sposób. Syn powodów w dacie śmierci miał 14 lat i był ich średnim synem. Rodzice spośród trójki swoich dzieci, właśnie szczególnie z D. wiązali plany na przyszłość. D. był bardzo dobrym dzieckiem, dobrze się uczył, chciał kontynuować kształcenie, interesował się informatyką. Był dzieckiem chętnie pomagającym rodzicom, dbającym o nich, pamiętającym o różnych świętach i uroczystościach. Takie okoliczności uprawniają do wniosku, że rodzice mogli liczyć na określone wsparcie ze strony syna w przyszłości, także - czego nie można wykluczyć - i materialne. Zaangażowanie D. w pomoc w różnych sprawach życia codziennego obecnie, wskazuje, że tym bardziej w przyszłości - kiedy z uwagi na postępujący wiek taka opieka i pomoc byłyby jeszcze bardziej uzasadnione - powodowie mogliby takiej ze strony tego dziecka spodziewać się. Tymczasem na skutek śmierci syna taką możliwość w sposób nieodwracalny i bezpowrotny utracili. Takiej oceny nie zmienia sama w sobie okoliczność, że powodowie mają jeszcze dwóch synów, co do których nie można przecież twierdzić, że takiej pomocy dla rodziców świadczyć nie będą. Chodzi jednak o to, że powodowie przez śmierć D. zostali pozbawieni możliwości wsparcia także z jego strony i właśnie od niego, w okolicznościach, w których właśnie przede wszystkim ze strony tego syna mogli się takiego wsparcia najbardziej spodziewać. Powodowie utracili dorastającego syna, który w przyszłości mógłby stanowić dla nich oparcie, utracili oczekiwanie na pomoc i wsparcie. W ocenie Sądu Okręgowego powodowie doznali ogromnych cierpień psychicznych. Śmierć syna stanowiła dla nich bardzo ciężkie, traumatyczne przeżycie. Choć obecnie już stan psychiczny obojga jest wyrównany i nie wymagają leczenia psychiatrycznego, to wcześniej, przede wszystkim u matki, występowały zaburzenia adaptacyjne, szczególnie silnie utrzymywały się przez około 6 miesięcy od śmierci D.. Te zaburzenia adaptacyjne - jak wynika z opinii biegłych psychologa i psychiatry - spowodowały u powódki 5% długotrwały uszczerbek na zdrowiu. U powódki cierpienia psychiczne spowodowały apatię, nastąpił spadek aktywności życiowej, nie wykonywała czynności życia codziennego, nie miała motywacji, przez cały czas leżała, nie wychodziła z domu. Zaniedbała rodzinę. Dopiero trudności w nauce najmłodszego syna, który musiał przygotowywać się do poprawek, sprawiły, że powódka zaczęła mu pomagać w nauce. Także u powoda wystąpiła reakcja żałoby, jednakże nasilenie zaburzeń było średniego stopnia i powodowało głównie problemy z koncentracją. Powód po śmierci syna przez tydzień nie chodził do pracy, także u niego aktywność życiowa uległa obniżeniu, jednak z drugiej strony zmuszony był podjąć pracę, ponieważ to na nim spoczywał cały ciężar utrzymania rodziny.

Przyznana rekompensata z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej musi być stosowna. Z jednej strony nie może zatem stanowić źródła nieuzasadnionego wzbogacenia, z drugiej jednak musi mieć odczuwalną ekonomicznie wartość. W ocenie Sądu Okręgowego takimi stosownymi wartościami są: dla powódki W. W. (1) kwota 40 000,00 zł, a dla powoda H. W. (1) kwota 30 000,00 zł. Zróżnicowanie wysokości odszkodowania wynika z faktu, że osłabienie aktywności życiowej matki wskutek śmierci syna było większe, doprowadziło do 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto powódka nie posiada żadnego zabezpieczenia finansowego,

doświadczeń zawodowych, zatem pogorszenie jej sytuacji życiowej wskutek śmierci syna D. ma przez to większy wymiar. Ponad kwoty zasądzone jak wyżej roszczenia powodów podlegają oddaleniu. Zostały bowiem zgłoszone w zawyżonej wysokości. O odsetkach od zasądzonych kwot dla każdego rodziców Sąd Okręgowy orzekł - przy zastosowaniu przepisów art. 455 kc i art. 481 § 1 i § 2 kc. Powodowi H. W. (1) należy się również zwrot kosztów pogrzebu na podstawie przepisu art. 446 § 1 kc. Powód dochodził z tego tytułu kwoty 7 800,00 zł. Udokumentował wydatki na łączną kwotę 7.100,00 zł – opłata za posługę religijną (1 600,00 zł), opłata za plac na cmentarzu (500,00 zł), nagrobek (5 000,00 zł). Natomiast o kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok powodowie zaskarżyli apelacją w części oddalającej powództwo, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 3 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota 40.000 zł zasądzona tytułem odszkodowania na rzecz powódki i kwota 30.000 zł zasądzona tytułem odszkodowania na rzecz powoda jest kwotą stosowną w rozumieniu tego przepisu w sytuacji, gdy przy uwzględnieniu wszystkich ustalonych przez Sąd I Instancji okoliczności, będących podstawą przyznania odszkodowania są to kwoty rażąco niskie, a prawidłowa wykładnia użytego przez ustawodawcę pojęcia „stosowne odszkodowanie" winna prowadzić do zasądzenia odszkodowania w wysokości 90.000 zł na rzecz powódki i 70.000 zł na rzecz powoda, przy uwzględnieniu, że przymiot stosowności może mieć jedynie odszkodowanie posiadające realną wartość ekonomiczną i wyrażające się sumą, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla powodów, a zarazem uwzględniająca ocenę większości rozsądnie myślących ludzi.

W konkluzji powodowie wniesli o

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego:

#.

- na rzecz powódki W. W. (2) odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej ponad zasądzono kwotę 40.000 zł kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami;

#.

- na rzecz powoda H. W. (2) odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej ponad zasądzono kwotę 30.000 zł kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami;

2. zasądzenie na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Powyższy wyrok strona pozwana zaskarżyła apelacją w części, tj:

a) w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w pkt 1 ponad kwotę 20.000 zł w stosunku do powoda H. W. (1) oraz co do odsetek ustawowych, poprzedzających datę wyrokowania;

b) w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w pkt 2a ponad kwotę 15.000 zł w stosunku do powódki W. W. (1) oraz co do odsetek ustawowych, poprzedzających datę wyrokowania;

c) w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w pkt 2b ponad kwotę 3.800 zł oraz co do odsetek ustawowych, poprzedzających datę wyrokowania

oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt 4, 5, 6, 7), zarzucając naruszenie prawa materialnego:

1) art. 362 kc w związku z art. 415 kc i 436 § 2 kc bądź 436 § 1 kc poprzez zaniechanie ustalenia przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody i stosownego zmniejszenia należnego powodom odszkodowania,

2) art. 455 kc, 481 kc w zw. z art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ... (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) poprzez nieprawidłowe zasądzenie odsetek ustawowych do uwzględnionych w pozwie kwot od daty wezwania do zapłaty, w miejsce daty wydania wyroku przez Sąd I instancji.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- a) w pkt 1 zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.05.2012 roku,
- b) w pkt 2a poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.05.2012 roku,
- c) w pkt 2b poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.05.2012 roku,
- d) rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w I instancji, stosownie do ostatecznego wyniku sprawy, z uwzględnieniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Ponadto pozwany wniosł również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powodowie, wnieśli o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne. Mimo częściowej trafności podniesionych zarzutów, zarówno przez powodów w relacji do zbyt niskiego określenia odszkodowania na rzecz każdego z nich w związku z istotnym choć krótkotrwałym pogorszeniem ich sytuacji życiowej po nagłej, tragicznej śmierci syna jak i przez stronę pozwaną w relacji do bezzasadnego w ustalonym stanie faktycznym pominięcia przyczynienia się ofiary wypadku do jego zaistnienia, a w konsekwencji do powstania szkody.

Zasada powództwa nie jest na tym etapie przedmiotem sporu. Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o zaoferowane przez strony dowody szczegółowych ustaleń faktycznych odnoszących się zarówno do okoliczności i przebiegu zdarzenia jak i jego następstw. Ustalenia te nie zostały skutecznie zakwestionowane przez skarżących, którzy nie podnieśli zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranych dowodów ani wadliwej ich oceny z naruszeniem art. 233 k.p.c. Ustalenia te stanowią zatem podstawę do orzekania także w postępowaniu apelacyjnym. Żadna ze stron nie zgłosiła także nowych dowodów, z których nie mogła skorzystać wcześniej.

Odnosząc się do apelacji powodów trzeba dostrzec, iż Sąd Okręgowy uwzględnił ogromne cierpienia psychiczne na skutek śmierci syna liczącego ledwie 14 lat. Fakt ten jest oczywisty i niezaprzeczalny. Traumatyczne przeżycia z zasady przekładają się na obniżenie aktywności życiowej osób, których one dotyczą, a w konsekwencji przekładają się na uszczerbek majątkowy. Dostrzegając trudności dowodowe w tym względzie zwłaszcza, że szkoda w dużym stopniu ma charakter przyszły i jest niewymierna, ustawodawca dał sądowi uprawnienie do zasądzenia odpowiedniego odszkodowania, które ma stanowić kompensatę tegoż uszczerbku także przeniesionego w czasie. Stąd rzeczą Sądu jest odniesienie do zindywidualizowanych okoliczności każdego zdarzenia. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powodowie właśnie z synem D. wiązali swą przyszłość co wynikało, z jego usposobienia, cech charakteru, zainteresowań mimo, że nie jest wcale pewne, że tak byłoby w istocie. Prawdopodobieństwo takiego rozwoju zdarzeń Sąd Okręgowy wywiódł także z relacji pomiędzy synem D., a rodzicami, z chęci pomocy im, z zaangażowania w pomoc w różnych sprawach życia codziennego, z pamięci o świętach i uroczystościach. Oczekiwania te upadły wraz ze śmiercią syna. Przez okres 6 miesięcy u powodów nastąpiły zaburzenia adaptacyjne, a u powódki nastąpił nawet 5 procentowy długotrwały uszczerbek na zdrowiu wywołując apatię, spadek aktywności życiowej, utratę motywacji, izolację.

Uwzględniając realia ekonomiczne oraz potrzebę określenia odszkodowania na poziomie wymiernym i odczuwalnym przez poszkodowanych z jednej strony oraz dające się ustalić następstwa zdarzenia w szczególności o charakterze majątkowym, w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiednim odszkodowaniem in casu byłaby w odniesieniu do powódki kwota rzędu 65.000 zł, a w relacji do powoda kwota rzędu 50.000 zł. Roszczenia powódki w pozostałym zakresie były

nazbyt wygórowane. Należy jednak uwzględnić, że powodowie mając jeszcze dwoje dzieci mogą tak ułożyć swoje życie rodzinne i osobiste by przynajmniej częściowo usunąć skutki śmierci jednego z synów w tej mierze. Mimo oczekiwań i planów z ich strony nie można mieć całkowitej pewności, że życie osobiste syna w przyszłości ułożyłoby się według tychże oczekiwań. Nie umniejszając w żadnym razie traumatycznych przeżyć rodziców po śmierci jednego z synów, należy jednak uwzględnić, że po upływie czasu ich skutki stopniowo ulegają ograniczeniu. Powódka mimo okresowego wycofania i apatii po okresie żałoby na skutek trudności w nauce u najmłodszego syna, wdrożyła się ponownie do rozwiązywania problemów rodzinnych. Powód mimo zaburzeń w koncentracji tylko przez okres tygodnia nie chodził do pracy, pomagał żonie, przejął ciężar utrzymania rodziny. W konsekwencji jego aktywność życiowa i zawodowa nie uległa, aż tak wyraźnej zmianie.

Przeszkodą do podwyższenia zasądanego odszkodowania do wskazanych wyżej kwot jest w ocenie Sądu Apelacyjnego częściowa zasadność podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 362 k.c. Sąd Okręgowy mimo szczegółowych, mających oparcie w zebranych materiale dowodowym ustaleń faktycznych nie uwzględnił zarzutu przyczynienia ofiary wypadku do zaistnienia szkody. Bezpośredni sprawca wypadku M. S. będący w tym samym co syn powodów wieku, uznany został za winnego jego spowodowania. Wina ta polegała według Sądu Okręgowego na tym, że kierował motocyklem bez posiadania uprawnień, poruszał się z przekroczeniem bezpiecznej prędkości na niestabilnym podłożu, poruszał się niesprawnym motocyklem. Musiał mieć świadomość posiadając wcześniej motocykl, że jego zachowanie jest niezgodne z prawem i zasadami bezpieczeństwa. Według biegłego motocykl kierowany przez sprawcę nie byłby dopuszczony do ruchu drogowego, a najbardziej prawdopodobną przyczyną wypadku była nadmierna prędkość na łuku drogi gruntowej. Nie ma jednak wystarczających podstaw według Sądu Okręgowego ku temu by ustalić związek przyczynowy pomiędzy stanem technicznym motocykla, a zaistnieniem wypadku oraz pomiędzy brakiem kasku u pasażera, a śmiertelnym urazem kręgosłupa. Brak tegoż związku jak i stan u świadomości co do zasad bezpiecznego pojazdu mechanicznego oraz braku uprawnień u kierowcy po stronie syna powodów ma przemawiać przeciwko uwzględnieniu zarzutu przyczynienia.

Taka ocena nie jest prawidłowa, gdy się zważy, że kierowca motocykla oraz ofiara wypadku byli dokładnie w tym samym wieku. Z poczynionych ustaleń nie wynika u nich różny rozwój społeczny. Rozwijali się w podobnych warunkach środowiskowych. Ich znajomość nie miała charakteru przypadkowego. Stąd wypływa oczywiste domniemanie faktyczne, które nie zostało wzruszone, że syn powodów nawet nie kierując wcześniej motocyklem i nie wykazując zainteresowania tego typu pojazdem, posiadał wiedzę o tym, że kierowanie motocyklem wymaga uprawnień, których w wieku 14 lat posiadać nie można. Opisany przez biegłego stan techniczny pojazdu był dostrzegalny nawet przy powierzchniowej obserwacji. Pojazd ów nie posiadał nawet tablic rejestracyjnych, nie był zarejestrowany, nie miał jakichkolwiek dokumentów, zarówno kierowca jak i pasażer jechali bez kasków. W stanie, w którym się znajdował nie mógł być nawet zarejestrowany. Kierujący pojazdem przyznał sam, że nie miał w tym względzie umiejętności. Przyjmując, że w istocie nie da się w sposób jednoznaczny stwierdzić czy stan pojazdu i jego niesprawny układ hamulcowy pozostawał w związku przyczynowym z jego zaistnieniem, a brak kasków ochronnych nie miał wpływu na zaistnienie śmiertelnych obrażeń kręgosłupa u syna powodów, to i tak nie przesądza o niezasadności zarzutu przyczynienia. Niewątpliwie bowiem przynajmniej jedną z przyczyn wypadku była nadmierna prędkość pojazdu kierowanego przez osobę nie mającą w tym względzie nie tylko uprawnień, ale i umiejętności. Syn powodów niewątpliwie o tym wiedział, a przynajmniej dziecko w wieku 14 lat powinno o tym wiedzieć. Brak tablic rejestracyjnych był dostrzegalny bez wymogu bliższej obserwacji. Wymóg posiadania prawa jazdy jest znany dzieciom w tym wieku, a jego niespełnienie przez kierującego pojazdem będącego dokładnie w tym samym co ofiara wypadku wieku było oczywiste. Tym samym decydując się na jazdę z kolegą motorem w opisanym stanie technicznym, nieposiadającym nie tylko uprawnień ale i umiejętności, syn powodów przyczynił się do powstania szkody. Przyczynienie to należy określić w granicach 40 procent. Skutki zdarzenia w większym stopniu obciążają kierującego pojazdem, będącego jego właścicielem i wyłącznym dysponentem, decydującego bezpośrednio o rozpoczęciu jazdy i włączeniu się do ruchu drogowego, przejawiającemu większe zainteresowanie motoryzacją.

Uwzględnienie przyczynienia w stopniu wyżej określonym daje ten skutek, że zasądzone odszkodowanie zostało ostatecznie określone prawidłowo. Dlatego obie apelacje okazały się niezasadne i na mocy art. 385 k.p.c. uległy

oddaleniu. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutu pozwanego obraży art. 455 k.c., 48 k.c. i art. 109 ust 1 ustawy z 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Powodowie określili swe roszczenie według stanu na dzień wytoczenia powództwa. Ich szkoda nie stanowiła konsekwencji uszkodzenia rzeczy ani wymiernego uszczerbku majątkowego sensu stricto. W konsekwencji roszczenie okazało się zasadne w znacznej części już w dacie wezwania do zapłaty, a z chwilą upływu terminu do likwidacji szkody powstał stan opóźnienia.

Roszczenie o odszkodowanie nie może być traktowane analogicznie jako zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, choć i w tym drugim wypadku, gdy wszystkie okoliczności zdarzenia zostały wyjaśnione, to żądanie powoda w określonej wysokości winno być spełnione już wcześniej. Nie jest wówczas wykluczone zasądzenie odsetek ustawowych za stan opóźnienia powstały do daty wyrokowania. Zapłata odszkodowania czy zadośćuczynienia nie wymaga uprzedniego wytoczenia procesu cywilnego, a dłużnik nie może przerzucać skutków nieuzasadnionego wdania się w spór na wierzyciela.

Z powyższych względów apelacja pozwanego i w tym zakresie podlega oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. Wobec oddalenia obu apelacji połączonych z porównywalnym nakładem pracy oraz stopniem skomplikowania sprawy Sąd Apelacyjny na mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach procesu za instancję odwoławczą.